

Oto ja, pošlij mnie

Nowenna przed Beatyfikacją Papieża Jana Pawła II (Przygotowanie w rodzinie) Tydzień III—13 marca 2011 r.



Święci objawiają świętość Boga

Z listu św. Pawła do Rzymian: Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra... Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by stali się na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył tych też powołał a których powołał — tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych też obdarzył chwałą (Rz 8, 28—30)



Rozważanie:

Bóg obdarza człowieka chwałą

Mówi nam: „czcij ojca i matkę”, a obok rodziców stawia świętych. Dlatego, że czcząc ludzi, zachwycając się nimi, my tak naprawdę zachwycamy się Bożym działaniem w ich życiu. Jan Paweł II tak to wyjaśnia: „«Kościół głosi misterium paschalne w Świętych, którzy współcierpieli i zostali współuwielbieni z Chrystusem». Wspomnienia świętych, obchodzone zgodnie z autentycznym duchem liturgii, nie przesłaniają centralnej roli Chrystusa, ale przeciwnie – podkreślają ją, ukazując moc Jego odkupienia. Jak głosi w jednej ze swoich pieśni św. Paulin z Noli, «wszystko przemija, a chwała świętych trwa w Chrystusie, który wszystko odnawia, ale pozostaje ten sam». (Z listu apostołskiego Dies Domini)

„«Wspaniałe światło promieniować będzie na wszystkie krańce ziemi. Liczne narody przyjdą do ciebie z daleka i mieszkańcy wszystkich krańców ziemi do świętego twego imienia» (Tb 13, 13). [...] to proroctwo spełnia się na wszystkich tych, którzy postępują za Chrystusem tą samą drogą do Ojca. Odtąd już nie światło Jerozolimskiej świątyni, ale blask Chrystusa, który opromienia świadków Jego zmartwychwstania, przyciąga liczne narody i mieszkańców wszystkich krańców ziemi do świętego imienia Bożego. (Stary sącz, 16.06.1999)

Jan Paweł II jako człowiek objawiający wspaniałość Boga

Księga Mądrości mówi: „z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (Mdr 13, 5). „Papież, którego Bóg obdarzył wielorakimi darami ludzkimi i duchowymi, [...] okazywał się w wierze coraz bardziej "skałą". Kto miał możliwość spotykać go z bliska, mógł niemal dotknąć namacalnie jego szczerzej i niezachwianej wiary, [...]. Wiara świadoma, silna i prawdziwa, wolna od lęków i kompromisów, która udzielała się sercom wielu ludzi, również dzięki liczным pielgrzymkom apostołskim do wszystkich zakątków świata, a zwłaszcza dzięki tej ostatniej podróży, jaką były jego konanie i jego śmierć” (Benedykt XVI, homilia w I rocznicę śmierci).

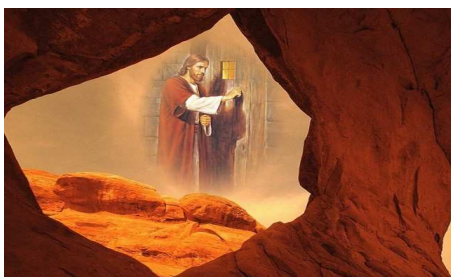
„A dom napełnił się wonią olejku” (J 12, 3). [...] Woń wiary, nadziei i miłości Papieża wypełniła jego dom, wypełniła Plac św. Piotra, wypełniła Kościół i rozeszła się na cały świat. [...] dotarła do wszystkich, bliskich i dalekich i pociągnęła ich ku człowiekowi, którego Bóg stopniowo upodobił do Chrystusa. Dlatego możemy odnieść do niego słowa pierwszej Pieśni Sługi Pańskiego, [...]: "Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na nim spocznie, on przyniesie narodom Prawo" (Iz 42,1)" (Benedykt XVI, homilia w II rocznicę śmierci).

Przykład Yves Congara – teologa

Schorowany i niepełnosprawny, poruszający się z coraz większym trudem Yves Congar mówił o sobie: „Pracuję dziesięć lub jedenaście godzin dziennie. Nigdy mniej (...) Choroba jest dla mnie faktem, przeżywam ją trochę tak jak zwierzę. Proszę spojrzeć na psa ze skaleczoną łapą: podskakuje na trzech. Proszę spojrzeć na drzewo porażone piorunem; rodzi jeszcze owoce na tych gałęziach, jakie mu pozostały. Ja podobnie reaguję. Rzeczy są takie, jakie są. Pozostało mi to, co pozostało. Korzystam z tego do maksimum”.

Przykład Yves Congara – teologa

Schorowany i niepełnosprawny, poruszający się z coraz większym trudem Yves Congar mówił o sobie: „Pracuję dziesięć lub jedenaście godzin dziennie. Nigdy mniej (...) Choroba jest dla mnie faktem, przeżywam ją trochę tak jak zwierzę. Proszę spojrzeć na psa ze skaleczoną łapą: podskakuje na trzech. Proszę spojrzeć na drzewo porażone piorunem: rodzi jeszcze owoce na tych gałęziach, jakie mu pozostały. Ja podobnie reaguję. Rzeczy są takie, jakie są. Pozostało mi to, co pozostało. Korzystam z tego do maksimum”.



Modlitwa o beatyfikację

Boże, w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości. On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczynemu wstawiennictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą. Udziel nam, za Jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy z nadzieją że Twój sługa Papież Jan Paweł II zostanie rychło włączony w poczet Twoich świętych. Amen.

Jesteśmy wezwani do objawienia wspaniałości naszego Boga

Gdy w pierwszych wiekach z podziwem patrzono na chrześcijan i mówiono „patrzcie, jak oni się miłują”, to w tych słowach był podziw nie tylko dla chrześcijan, ale i dla religii chrześcijańskiej, dla Boga. My także jesteśmy odpowiedzialni za ukazywanie wielkości naszego Boga. „Odczuwamy wszyscy w tajemniczy sposób owo „bogactwo chwały Jezusa Chrystusa objawiającej się w Jego świętych” (por. Ef 1, 18), o których pisał apostoł Paweł. [...] Idźcie ich śladami! Wpatrujcie się w ich życie! Naśladujcie ich czyny, «aby świat widział wasze dobre uczynki i chwalił Boga, który jest w niebie» (por. Mt 5,

Modlitwa ucznia w Szkole Modlitwy Jana Pawła II Miłosierny Boże, Ty wysłuchałeś prośby Elizeusza i napełniłeś go duchem proroka Eliasza. Wysłuchaj mojej pokornej prośby i udziel mi ducha, którym żył Jan Paweł II.

Napełnij mnie duchem modlitwy, aby była ona obecna w moim życiu jako radosne i pełne miłości przebywanie z Tobą. Napełnij mnie duchem pracowitości, abym solidnie wypełniał swoje codzienne obowiązki. Napełnij mnie duchem wrażliwości na potrzeby innych ludzi, abym umiał ofiarować im to, czego najbardziej potrzebują. Napełnij mnie duchem jedności, abym wszędzie niósł pokój i zgodę, pomagając pokonywać podziały i konflikty.

Naucz mnie żyć według zasady „Totus Tuus”, w całkowitym oddaniu się Maryi i naśladowaniu Jej drogi wiary. Doprowadź mnie do pełnego zjednoczenia z Tobą, w Twoim umiłowanym Synu Jezusie Chrystusie, mocą Ducha Miłości. Amen.



WSPÓŁPRACA Z RODZICAMI

Jak to zostało już wspomniane we wstępie, istotnym elementem przeżywania nowenny, a potem dalszych etapów programu formacyjnego, jest współpraca kapłanów z rodzicami. Wszystkim przecież zależy na tym, aby głoszone słowo i przyjmowane sakramenty przynosiły dobre owoce w życiu członków rodziny. Poniżej zamieszczone są refleksje jednej z matek na ten temat.

„Jeśli rodzimy i wychowujemy dzieci do świętości - a taki przecież powinien być cel każdej katolickiej rodziny - to modlitwa jest pierwszym i najważniejszym narzędziem wychowawczym. Takie jest moje doświadczenie jako matki i pedagoga z trzydziestoletnim stażem małżeńskim i jeszcze dłuższym zawodowym. Tylko dziecko, które widzi (!) – bo nawet niekoniecznie uczestniczy w niej, czasem jest zbuntowane – modlitwę rodziców, doświadcza, że dla nich modlitwa jest czymś bardzo ważnym i oczywistym, a Bóg jest na pierwszym miejscu i wobec Boga trzeba koniecznie stać w prawdzie, jest zdolne tę modlitwę naprawdę pokochać i w niej szukać oparcia, gdy samo się jakoś w życiu «zawieruszy». I tylko wówczas rodzic ma szansę usłyszeć bardzo poważnie wypowiedzianą prośbę: «Pomódl się mamo, bo mam dzisiaj klasówkę, bo mam ważny egzamin, bo idę na pierwszą randkę»... I tak naprawdę to ta wspólna modlitwa rodziców i rodziny, ta codzienna, nieustanna obecność Boga w domowym życiu jest podstawą i punktem wyjścia do rodzinnych rozmów o wierze. Bo przecież nie chodzi tu o rozmowy typu: ale beznadziejne (albo świetne) było dzisiaj kazanie. Ten ksiądz nie potrafi się porządnie przygotować (albo: wreszcie coś poczytał i pomyślał). Nie chodzi nawet (choć to też jest bardzo ważne!) o odpowiedź na pytanie: Jak rozumieć ten, czy inny fragment Pisma Świętego. Tu chodzi o sięganie w głąb. O rozwiązywanie problemów z Bogiem, o szukanie pomocy u najbliższych, jak w świetle wiary zobaczyć to, co się wokół, czy ze mną dzieje. Jak w świetle wiary powiedzieć drugiej osobie co czuję, co dla mnie jest ważne...

Pamiętam z czasów pierwszych lat mojego małżeństwa coś, co dla mnie było najpiękniejszym wyznaniem miłości. Mój mąż, od czasu do czasu, snuł takie marzenie: «Chciałbym, żebyśmy w niebie mieli maleńki domek pod lasem, a Pan Bóg by popołudniami przychodził do nas na herbatę». To jest obraz. Ale jak wiele mi on do dzisiaj mówi. Jestem tak cenna dla męża, że chciałby ze mną spędzić wieczność. Chce, by Bóg był nie z nim, ale z nami, abyśmy wobec Boga byli razem. I ja też, gdy nieraz zastanawiam się, czy mój mąż - po wielu moich zranieniach i wylanych, z różnych powodów, łzach (niestety życie nie oszczędziło nam obojgu bólu) - coś dla mnie znaczy, to zastanawiam się, czy w niebie chcę być z nim, czy może chcę, abyśmy już tam byli od siebie daleko (już mnie jego osoba i osobowość nie będzie ranić, dotyczyć...). I cieszę się, że ciągle «ten test mojej miłości» wypada pozytywnie – mimo wszystko chcę być z mężem na wieczność. To też jest jakaś «rozmowa rodzinna choć bez słów.

Między nami nie ma – z różnych względów - wspólnych rozmów rodzinnych. Za to są długie chwile codziennej modlitwy z mężem i «tasiemcowe» rozmowy z każdym z dzieci z osobna. Zawsze mam na nie czas, nawet kosztem najpilniejszych prac domowych, odpoczynku czy ... swojej prywatnej modlitwy. Bo wiem, że drugi raz nie powtórzy się ten sam problem, to samo pytanie, nie znajdzie się już ta odwaga i to zaufanie dziecka. Ze strony dziecka, czy nastolatka, a nawet dorosłej już osoby (moje dzieci mają dzisiaj 28, 25 i 15 lat) taka rozmowa wymaga nie lada odwagi i potężnego zaufania. Dotyka przecież najistotniejszych dla niego spraw. I wiem na pewno, że nie byłoby tych rozmów, nie byłoby oczekiwanie na krzyżyk na czole przy wyjściu z domu czy na dobranoc, nie byłoby prośby o modlitwę, gdyby nie było tej małżeńskiej, domowej modlitwy «mimo wszystko». Poczucia, że jest ona tak ważna, że trzeba przebaczyć, trzeba się pojednać już i teraz, by do niej ukłęknać, by jej nie zmarnować przez jakieś nieporozumienia, a nawet kłótnię, że można zarwać dla niej noc, odłożyć najciekawszy film, zrezygnować z zasłużonego przecież odpoczynku. Bo wiele razy w tych rozmowach z dziećmi, zanim usłyszałam o problemie czy temacie rozmowy, musiałam odpowiedzieć na, bardzo poważnie mi stawiane, pytania: «Kim dla ciebie jest Bóg? Czy ty naprawdę wierzysz? Czy nie boisz się, że się zawiedziesz? Co to znaczy, że ufasz? A jeśli Pan Bóg zrobi inaczej niż oczekujesz, niż się modlisz...?». Oczywiście pytania «rosną z wiekiem» i najtrudniejsze pojawiają się w okresie dorastania, gdy z wiary rodziców trzeba «wyrosnąć», by znaleźć tę swoją własną, bardzo osobistą relację z Bogiem. I w tym trzeba dziecku pomóc, na to trzeba mu dać czas, trzeba go przez to przeprowadzić otaczając go wtedy szczególnie gorącą i wytrwałą modlitwą, okazując zaufanie i pozwalając na błędzenie. Tylko modląc się wytrwale i z wiarą można to «przeżyć» w miarę spokojnie i równocześnie pomóc dziecku «nie zgubić się». Bo dziecko wtedy doskonale czuje tę modlitwę. Wie, że w tej modlitwie i z tą modlitwą jest z nim Bóg. Nawet, gdy zmagają się z problemem, czy On naprawdę istnieje. A najpiękniejsze dla mnie chwile to te, gdy słyszę: «Ja się modłę (odprawiam nowennę...) w intencji... módl się ze mną. Przyłącz się do mojej modlitwy». No i modłę się. Nawet, jeśli to wymaga wiele dodatkowego czasu, bo przecież nie może to być w zamian za moją codzienną modlitwę. To musi być specjalne zaangażowanie w ich najistotniejszą część życia – w trwanie przed Bogiem.

Może tak jest, bo moje dzieci wiedzą, że są powierzone Bogu, że jedynymi moimi planami i marzeniami, kim jako dorośli mają być, jest to, że mają być świętymi. Na to je urodziłam i o to się dla nich modłę od chwili ich poczęcia. A reszta to tylko wykorzystanie talentów, które otrzymały. Każde z nich (najmłodsza latorośl niedawno również) zapytało mnie w pewnym momencie: «A ty chcesz, abym kim była/był, gdy dorosnę?» I wtedy każdemu z nich powiedziałam: «Bądź tym, kim pragniesz. Odkryj własną drogę, własne powołanie. Nigdy nie myślałam, nie marzyłam, nie planowałam, że będziesz lekarzem, prawnikiem, muzykiem, hydraulikiem czy kimkolwiek. Ale zawsze pragnęłam, pragnę i o to od pierwszych chwil twojego istnienia się modłę, abys był świętym, była świętą. Dlatego codziennie oddaję cię Bogu, Jemu zawieram twoje życie i dlatego wybraliśmy ci z tatą tego patrona, którego imię nosisz.»

Jeśli chcemy rodzinom przekazać prawdę o wartości rodzinnej modlitwy i rodzinnej rozmowy o Bogu, to wydaje mi się, że nie można pominąć tego «wychowawczego» wątku. Ktoś kiedyś powiedział, że tylko na kolanach świętych rodziców wychowują się święci. Jeśli mówimy o świętości to o tym nie wolno zapomnieć”

Do rozważania w czasie modlitwy indywidualnej – a jeśli to możliwe – rodzinnej:

Mdr 13, 1-9;

Mt 5, 13-16;

Mt 7, 21-27;

J 17, 13-21;

Rz 8, 35-39;

Ap 21, 1-3;

Ps 40; Ps 43; Ps 71; Ps 96; Ps 115.



Jesteśmy w sieci :
www.parafia.branszczyk.com

Pytania do rachunku sumienia

Z przesłania Ojca Świętego do uczestników Światowego Kongresu Katolików Świeckich w Rzymie (25-30.11.2000): „Nikt nie może się uchylić od odpowiedzi na pewne kluczowe pytania: Co uczyniłem z moim chrztem i bierzmowaniem? Czy Chrystus naprawdę stanowi centrum mojego życia? Czy w ciągu dnia znajduję czas na modlitwę? Czy postrzegam swoje życie jako powołanie i misję? Chrystus przypomina nam nieustannie: «Wy jesteście solą dla ziemi. [...] Wy jesteście światłem świata. [...] Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie» (Mt 5, 13-16)“.

Program rekolekcji wielkopostnych Brańszczyk, 18 – 21 marca 2011 r.

Piątek, 18.03.

g. 9.00 – różaniec - I część radosna: prowadzą KZR z Niemir

g. 9.30 – Godzinki o Męce Pańskiej

g.10.00 Msza św. z nauką ogólną

g.11.30 różaniec - II cz. światła : prowadzą KZR z Knurowca i Przyjm

g.12.00 Msza św. z Namaszczeniem Chorych

g.14.30 różaniec – III część bolesna – prowadzą dzieci

g.15.00 Droga Krzyżowa dla dzieci i młodzieży z nauką rekolekcyjną

g.16.30 Droga Krzyżowa dla dorosłych

g.17.00 Msza św. z nauką ogólną

Sobota, 19.03. Uroczystość Św. Józefa Oblubieńca NMP

g. 9.00 różaniec-I część radosna: - prowadzą KZR z Trzcianki

g. 9.30 Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP

g.10.00 Msza św. z nauką ogólną

g.11.30 różaniec – II część światła – prowadzą KZR z Turzyna

g.12.00 Msza św. z nauką ogólną

(g.15.00 Msza św. w Domu Pomocy Społecznej – spowiedź od g. 14.00)

g. 16.30 **Przybycie Relikwii Bł. Karoliny Kózkówny z parafii Św. Rodziny**, powitanie, różaniec III część bolesna – dzieci klas IV – V i VI szkół podstawowych z parafii

g.17.00 Msza św. dla dzieci i młodzieży: gimnazjalnej, szkół średnich i młodzieży pozaszkolnej

do g. 20.00 – czuwanie młodzieży (program młodzieży gimnazjalnej i szkół średnich), spotkanie z młodzieżą z Ruchu Czystych Serc z Warszawy, film o błog. Karolinie, program zespołu „Boża nuta”

g. 20.00 różaniec, IV cz. Chwalebna, **Apel Jasnogórski**, procesja z Relikwiami do kaplicy Sióstr Rodziny Maryi —czuwanie

Niedziela, 20.03.

g. 8.15 Procesja z Relikwiami z Domu Sióstr do kościoła

g. 8.30 Msza św. z udziałem dzieci-

g.10.00 Msza św. z nauką ogólną - procesja z Relikwiami po kościele

g.12.00 Suma, Gorzkie Żale z nauką pasyjną - procesja z Relikwiami po kościele

g.16.00 Msza św. z udziałem młodzieży - procesja z Relikwiami po kościele

g.17.00 – 19.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu i czuwanie przy Relikwiami

g. 19.00— procesja z Relikwiami do kaplicy Domu Seniora Księży Orionistów —czuwanie

Poniedziałek, 21.03.

g. 9.30 Procesja z Relikwiami z Domu Seniora do kościoła

g.10.00 Msza św. dla dorosłych

g.11.00 Msza św. dla dzieci szkół podstawowych i młodzieży gimnazjalnej

g.12.00 Procesja do Domu Pomocy Społecznej — nawiedzenie chorych — czuwanie w kaplicy

g.14.30 Procesja z DPS do kościoła; Koronka do Bożego Miłosierdzia,

g.15.00 Msza Św. ogólna, pożegnanie Relikwii do parafii Leszczydół Nowiny